

„Życie jest krótkie, carpe diem, co nie?” -

recenzja serialu „Russian Doll”

Netflix nie przestaje tworzyć nowych scenariuszy i co tydzień serwuje swoim widzom nową dawkę seriali i filmów oryginalnej produkcji. Ostatnio platforma zaprezentowała nowy serial, którego jedną ze scenarzystek i reżyserek, ale też odtwórczynią głównej roli jest gwiazda jednego z najbardziej popularnych seriali „Orange is the New Black” – Natasha Lyonne.

Serial „Russian Doll” przedstawia historię Nadii, mieszkanki Nowego Jorku, która trafia do pętli czasowej i pomimo prób, nie może się z niej wydostać. Umiera, a po każdej swojej śmierci budzi się z powrotem w łazience, podczas swojej imprezy urodzinowej. Bohaterka zaczyna rozumieć, że w jej życiu dzieje się coś niezwykłego, wie, że za chwilę na pewno znowu spotka ją śmierć. Losy Nadii krzyżują się z losami Alana – prowadzącego idealne życie mężczyzny, mającego problemy z ukochaną dziewczyną. Podobnie jak i główna bohaterka zmartwychwstaje on po każdym śmiertelnym wypadku. Alan i Nadia wspólnymi siłami próbują wyrwać się z tajemniczej pętli, przez którą ich życie stało się nienormalne.



Każdy odcinek bogaty jest w humor, często czarny. Serial wciąga, widz myśli, czy bohaterom na pewno uda się wyjść z tej sytuacji. Interesująca jest sama przeszłość Nadii, autorki pokazały jej dzieciństwo, problemy z matką, momenty, które wpłynęły na jej obecny styl życia. Cała historia utrzymana jest w mrocznych klimatach. Po obejrzeniu serial może nasuwać też filozoficzne pytania, nad kruchością życia, dokonywaniem wyborów, wpływu decyzji na los, sensem egzystencji.

Po skończeniu serialu, w myślach (szczęśliwie dla mojego otoczenia) śpiewałem piosenkę, przy której Nadia budziła się po śmierci. To właśnie piosenka Harrego Nilssona „Gotta Get Up” idealnie wpasowuje się w klimat, konwencje „Russian Doll” i od tej pory będzie mi się ona właśnie kojarzyła właśnie z nim. Muszę przypomnieć wspaniałą Natashe Lyonne, która ponownie zachwyciła mnie swoją grą aktorską, pokazując skomplikowanie psychologiczne bohaterki oraz uczucia towarzyszące jej w całej sytuacji. Trudno nie zakochać się też w kocie Nadii, który jest naprawdę słodki!



Zabawna, poruszająca historia oraz dobrze zrobiony serial od strony technicznej zapewni widzom rozrywkę podczas jednego weekendu. „Russian Doll” składa się z 8 odcinków trwających po około 20 minut. Serial dostępny jest na platformie Netflix.

Szymon Kowalski